

POLSKI UNIWERSYTET NA OBCZYŹNIE  
W LONDYNIE

ZESZYTY NAUKOWE

SERIA TRZECIA, NR 6, 2018

---

TERESA FOLGA-NAIDOO

POLSKI UNIWERSYTET NA OBCZYŹNIE, LONDYN

EMIGRACJA POLSKA ORAZ BRYTYJSKA  
OPINIA PUBLICZNA WOBEC WYDARZEŃ  
W POLSCE POCZĄTKU LAT 80. XX WIEKU

EMIGRACJA POLSKA W WIELKIEJ BRYTANII  
PO 1945 ROKU

Po zakończeniu II wojny światowej na Wyspach Brytyjskich znajdowało się około 90 tysięcy byłych żołnierzy i ponad 40 tysięcy cywilów pochodzenia polskiego. Olbrzymią grupę stanowili żołnierze I i II Korpusu. Byli to walczący na Zachodzie pod dowództwem brytyjskim polscy żołnierze, którzy w wyniku zakończenia wojny i zmian politycznych nie mogli lub nie chcieli wracać do kraju, w którym ster rządów przejęła partia komunistyczna. Sprowadzeni zostali zatem na teren Zjednoczonego Królestwa w celu demobilizacji.

Wkrótce do Wielkiej Brytanii napłynęli również Polacy z wyzwolonych obozów koncentracyjnych i obozów pracy przymusowej w Niemczech (tzw. dipisi – ang. DP, *displaced person*) oraz uchodźcy z innych krajów, a także duża grupa rodaków z Polski. W sumie pod koniec 1947 roku liczba Polaków na Wyspach Brytyjskich wynosiła 157 300 osób<sup>1</sup>. W kolejnych latach powoli, acz systema-

---

<sup>1</sup> *X Rocznik Polonii 1958–59*, Londyn, 1959, s. 158; por. A. Romejko, *Duszpasterstwo polonijne w Wielkiej Brytanii*, Tuchów, 2001, s. 126.

tycznie malała, czego przyczyną była dalsza emigracja, przeważnie do USA i Kanady, a także nieliczne powroty do kraju.

Niekwestionowanie największym skupiskiem polskim od samego początku był Londyn. W 1956 roku Polacy stanowili tam 21,6% cudzoziemców i tworzyli najliczniejszą grupę narodowościową. Według *Rocznika Polonii*, Londyn ówczesnie zamieszkiwało 40 000 Polaków, w tym około 7000 naturalizowanych<sup>2</sup>. Pracowali oni we wszystkich zawodach: od budownictwa, poprzez rolnictwo, po różne gałęzie przemysłu, hotelarstwa, gastronomii, a także jako inżynierowie i architekci, lekarze, prawnicy, pracownicy naukowcy i wykładowcy.

Aktywność polskiej emigracji w dziedzinie społeczno-politycznej, kulturalnej czy religijnej została ujęta w różne formy organizacyjne. Stowarzyszenia, organizacje i fundacje powstawały na wielu płaszczyznach społecznej aktywności Polaków. Większość z nich swe siedziby ulokowała w budynku Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego (POSK) w Londynie, który stał się wizytówką społeczeństwa polskiego w Wielkiej Brytanii.

Szok pierwszych tygodni II wojny światowej spowodował duży chaos w politycznym przedstawicielstwie polskim. Wkrótce najwyższe władze państwowe rozpoczęły działalność poza krajem. Ich naczelnym zadaniem było podtrzymywanie polskości, a więc walka o ojczyznę na polu politycznym i wojskowym, organizacja życia społecznego poza granicami państwa, a także podtrzymywanie tradycji i religii poprzez rozwój kultury polskiej.

Przez cały okres powojenny, aż do uroczystego przekazania insygniów legalnej władzy na uchodźstwie w 1990 roku, trwała „walka” o przywrócenie Polsce suwerenności i demokracji i o zachowanie wartości narodowych. Politykę władz na uchodźstwie wobec Polski charakteryzowały dwa zasadnicze kierunki: silnie zarysowany jednolity pogląd na sowietyzację kraju oraz stanowcza postawa społeczeństwa wobec polityki Związku Sowieckiego. Polskie władze emigracyjne żywo reagowały na każde wydarzenie zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej, które w jakikolwiek sposób dotyczyło spraw Polski.

Powołanie w 1949 roku Rady Narodowej i Funduszu Narodowego umocniło pozycję rządu RP na Uchodźstwie. Z czasem formowały się nowe struktury społeczne gotowe do „walki” o niepodległość polityczną. Powstawały nowe parafie, organizacje zawodowe, naukowe, artystyczne, młodzieżowe, tworząc „Polskę poza Polską”<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> *X Rocznik Polonii...*, s. 158.

<sup>3</sup> E. Szczepanik, *Polityka niepodległościowa władz RP na uchodźstwie w latach 1945–1990*, Londyn, 1999, s. 5.

Za czasów prezydentury Edwarda Raczyńskiego (1979–1986) i Kazimierza Sabbata (1986–1989) prowadzono w szerokim zakresie akcję niepodległościową na terenie międzynarodowym. Edward Raczyński, pomimo podeszłego wieku i częściowego kalectwa, czynnie angażował się w walkę o suwerenność Polski. Wspierał podziemną „Solidarność” w kraju, kierując Funduszem Pomocy Krajowi i Fundacją Kulturalną, a także poprzez pomoc materialną nowym uchodźcom z kraju. Uczestniczył w licznych spotkaniach polonijnych. Brał czynny udział w demonstracjach niepodległościowych przed gmachem ambasady PRL w Londynie. Po siedmiu pracowitych latach, w kwietniu 1986 roku złożył urząd prezydencki na ręce ówczesnego premiera Kazimierza Sabbata.

Premier był gorącym zwolennikiem idei niepodległościowych w kraju. Zorganizował II Światowy Zjazd Jedności z Walczącym Krajem w 1979 roku, udzielał swej pomocy w powołaniu organizacji British „Solidarity with Poland” Campaign w 1981 roku, a także apelował do świata o obronę „Solidarności”. Dzięki niemu w 1982 roku powstała Rada Pomocy Uchodźcom z Polski. Po zaprzysiężeniu na urząd prezydencki ogromną wagę przywiązywał do utrzymania kontaktów z krajem. W dniu wyboru gen. Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta Polski w lipcu 1989 roku prezydent Sabbat doznał śmiertelnego zawału serca.

Ostatnim prezydentem piastującym swój urząd poza granicami Kraju był Ryszard Kaczorowski. Rząd polski na uchodźstwie prowadził swą politykę tak, aby służyć krajowi pomocą oraz dawać mu wzór patriotyzmu. Misja niepodległościowa została zakończona w 1990 roku.

### POLITYCZNE OŚRODKI WSPIERANIA „SOLIDARNOŚCI” W WIELKIEJ BRYTANII OD 1980 ROKU DO CZASÓW TRANSFORMACJI USTROJOWEJ

Sytuacja polityczna Polski od roku 1980 zaczęła się diametralnie zmieniać z powodu powstania NSZZ „Solidarność”. Jednak 13 grudnia 1981 roku we wczesnych godzinach porannych poprzez radio i telewizję do Polaków dotarła wiadomość o wprowadzeniu w kraju stanu wojennego. Tego dnia o godz. 00.00 zorganizowano operację pod kryptonimem „Jodła”, mającą na celu internowanie osób, które podejrzewano, iż będą działać na niekorzyść władzy, zakłócając przebieg stanu wojennego. Przeprowadzając akcję internowania, wykorzystano w pełni element zaskoczenia. Do godz. 12.00 internowano 3173 osoby, tj. ponad 70% z założonej liczby. Zaczęto wszczynać postępowania karne

przeciwko czynnie działającym członkom „Solidarności”, którzy nie zaprzestawali działalności związkowej. Do 20 grudnia postępowaniem doraźnym objęto i aresztowano 363 osoby<sup>4</sup>.

Ruch solidarnościowy w Polsce zyskał rzesze sympatyków na całym świecie. W Wielkiej Brytanii nie tylko polscy emigranci włączyli się w nurt pomocy i wsparcia działaczy opozycji w kraju. Dzięki działaniom rządu polskiego na uchodźstwie w politycznych kręgach brytyjskich zaczęły tworzyć się organizacje wspierające „Solidarność”.

**1 Polish Solidarity Campaign** powstała w sierpniu 1980 roku, a jej głównym celem było wzbudzenie wśród polityków Partii Pracy i brytyjskiej lewicy poparcia dla Polaków strajkujących w Gdańsku. Pierwszym z działań organizacji stało się wysłanie dwóch telegramów do Polski, z których jeden skierowany był do strajkujących robotników w Gdańsku, a drugi do rządu PRL, popierający żądania robotników. Drugim, równie ważnym działaniem było wystąpienie na dorocznym zebraniu brytyjskiego Trades Union Congres (Kongres Związków Zawodowych) i rozprowadzenie ulotek propagujących włączenie się brytyjskich związków w ruch solidarnościowy<sup>5</sup>.

Gdy „Solidarność” została zalegalizowana w Polsce, Polish Solidarity Campaign utworzyła Trade Union Appeal Fund (Fundusz Związku Zawodowego), w którego prace zaangażowano posłów i związkowców, zachęcając ich do niesienia pomocy „Solidarności” poprzez udzielanie donacji pieniężnych, a także w postaci przekazywania np. maszyn drukarskich<sup>6</sup>. Fundusz niemal natychmiast po utworzeniu zdołał zebrać na potrzeby „Solidarności” 3000 funtów oraz m.in. powielacze, fotokopiarki i przybory biurowe. Z czasem zaczęto urządzać wyprzedaże używanej odzieży oraz odznak „Solidarności”, a od października 1981 roku drogą wysyłkową rozprowadzono koszulki z nadrukiem „Solidarność”<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> P. Raina, M. Zbrożek, *Operacja Lato – 80. Preludium stanu wojennego. Dokumenty MSW 1980–1981*, Pelplin, 2003, s. 368.

<sup>5</sup> G. Hart, *Polish Solidarity Campaign*, w: *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, t. IV: *Akcja niepodległościowa na terenie międzynarodowym 1945–1990*, red. T. Piesakowski, Londyn, 1999, s. 450–452.

<sup>6</sup> G. Hart, *For Our Freedom and Yours. A History of the Polish Solidarity Campaign of Great Britain 1980–1994*, London, 1995, s. 19.

<sup>7</sup> Tamże, s. 19–20.

13 grudnia 1981 roku był dla PSC wstrząsem. Organizacja przeszła do intensywnej działalności protestacyjnej. 20 grudnia w londyńskim Hyde Parku zorganizowano olbrzymią demonstrację. Pomimo niesprzyjającej pogody (burza śnieżna i porywisty wiatr) demonstracja ściągnęła 15 000 uczestników, których przeważającą liczbę stanowili Polacy. Współorganizatorem przedsięwzięcia były również brytyjskie związki zawodowe (TUC) oraz przedstawiciele wszystkich brytyjskich partii politycznych i to oni w większości zabierali głos na forum publicznym, domagając się zwolnienia aresztowanych działaczy związkowych. W imieniu Polaków przemawiał Józef Garliński<sup>8</sup>, po czym odśpiewano polski hymn narodowy i pochód wyruszył pod ambasadę PRL, której siedziba mieściła się przy Portland Place. Demonstracja osiągnęła niespodziewane rozmiary, okazała się skuteczna politycznie, tzn. poparta przez większość społeczeństwa.

<sup>8</sup> Józef Garliński, prozaik, pamiętnikarz, historyk, nauczyciel akademicki. Urodził się 14 października 1913 r. w Kijowie. W 1935 r. ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu; w 1939 r. ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestnik kampanii wrześniowej, następnie żołnierz ZWZ i AK. Więzień obozu koncentracyjnego Auschwitz. W 1973 r. obronił doktorat z historii nowożytnej w London School of Economics and Political Science. Współpracownik Hoover Institute w Stanford (USA), zbierający dokumenty dotyczące II wojny światowej. Prezes Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, profesor najnowszej historii Polski w Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie. W latach 1974–1988 wygłosił szereg wykładów dot. II wojny światowej na uniwersytetach i w ośrodkach polonijnych USA, Kanady, Francji, Norwegii, Danii, Szwecji, Włoch i Wielkiej Brytanii. Od 1990 r. współpracował w zakresie naukowym z Ministerstwem Obrony Narodowej. Autor artykułów literackich i publicystycznych w polskiej prasie emigracyjnej, m.in. w „Orle Białym”, „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”, „Pamiętniku Literackim”, „Wiadomościach”, „Kulturze”, „Zeszytach Historycznych”, oraz publikacji książkowych, m.in. *Dramat i Opatrzność* (1961), *Ziemia* (1964), *Oświęcim Walczący* (1974), *Ostatnia broń Hitlera. V-1 – V-2* (1977), *Enigma. Tajemnica drugiej wojny światowej* (1980), *Polska w drugiej wojnie światowej* (1982), *Świat mojej pamięci* (1993). Znany był z tego, iż walczył o dobre imię Polski na świecie i domagał się sprowokowań, kiedy światowe media przekłamywały fakty historyczne. Zm. 29 listopada 2005 r. w Londynie; za: *Józef Garliński (1913–2005)*, strona internetowa: Bu.kul.pl, dostęp 31 III 2018; por. *Jozef Garlinski*, strona internetowa: Telegraph.co.uk, dostęp 31 III 2018; zob. Z. A. Judycki, *Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie. Słownik biograficzny pracowników naukowych*, Londyn, 2008, s. 35–36; T. Wyrwa, *Pokoleniowe rozstaje dróg*, Lublin, 2007, s. 193–251.

czeństwa polskiego i brytyjskiego<sup>9</sup>. Kolejną manifestacją na dużą skalę była demonstracja zorganizowana 30 stycznia 1982 roku we Friends' Meeting House na Euston w Londynie<sup>10</sup>. Stamtąd okazałych rozmiarów pochód udał się pod siedzibę ambasady PRL, domagając się zniesienia stanu wojennego oraz uwolnienia więźniów politycznych.

Przez cały okres stanu wojennego najważniejszym celem działania Polish Solidarity Campaign była agitacja na rzecz wolnych związków zawodowych w Polsce i demokratyzacji życia politycznego. Domagano się zniesienia stanu wojennego, uwolnienia więźniów politycznych i internowanych członków „Solidarności”. Tym przebywającym na terenie Wielkiej Brytanii organizacja pomagała w sposób czynny, zarówno materialnie, jak i moralnie. Kiedy wprowadzono w Polsce stan wojenny, równocześnie pojawiły się trudności dotyczące dostarczania darów „Solidarności”, która zaczęła wówczas działać w podziemiu. Dlatego PSC apelowała przede wszystkim o donacje pieniężne na lekarstwa i sprzęt medyczny oraz środki materialne, które przekazywała organizacjom charytatywnym zajmującym się dostarczaniem darów do Polski. Po grudniowej demonstracji w 1981 PSC zdołała zebrać pewną sumę pieniędzy, z czego 4000 funtów przekazała Medical Aid for Poland Fund (Medyczna Pomoc dla Polski), organizacji, która zajmowała się wysyłką pomocy medycznej do Polski. PSC sponsorowała inne organizacje o podobnym profilu, przekazując na ich konta pewne sumy pieniężne<sup>11</sup>. Jedną ze swych pierwszych donacji od PSC o wartości 1300 funtów otrzymała organizacja Friends of Poland, zajmująca się pomocą charytatywną internowanym członkom „Solidarności”.

PSC prowadziła swą działalność na rzecz „Solidarności”, szukając poparcia zwłaszcza wśród brytyjskich kół lewicowych i związków zawodowych. 31 sierpnia 1985 roku w londyńskim Battersea Park odbyła się ceremonia sadzenia drzewa na pamiątkę piątej rocznicy powstania „Solidarności” (porozumień gdańskich i załączka organizacji). W goście solidarności przybyli również reprezentanci z Litwy i Afganistanu, przemawiając publicznie w obronie wolności<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> 15.000 osób protestowało w Londynie, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 22 XII 1981, r. 42, nr 303, s. 1; por. G. Hart, *Polish Solidarity Campaign...*, s. 456–457.

<sup>10</sup> W. Moszczyński, *Polish Solidarity Campaign*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 15 II 1982, r. 43, nr 38, s. 2.

<sup>11</sup> G. Hart, *For Our Freedom and Yours...*, s. 24.

<sup>12</sup> Biblioteka Polska w Londynie, 5282, *Polish Solidarity Campaign – Report*, London.

Kilka razy do roku Polish Solidarity Campaign organizowała demonstracje, opowiadając się za wolnymi związkami zawodowymi i wolnością w Polsce, a także agitowała za uwolnieniem związkowców i aktywistów politycznych. Władza polska żywo interesowała się działalnością Polish Solidarity Campaign, toteż na każdej z demonstracji obecny był wysłannik ambasady PRL, który informował rząd w Warszawie o ich przebiegu. Przywódcy „Solidarności” również wiedzieli o działaniach organizacji. Na każde walne zebranie PSC przychodził list poparcia oraz podziękowania za udzielaną pomoc, zwłaszcza więźniom politycznym i internowanym. Działalność PSC była szeroko nagłaśniana w Polskiej Sekcji BBC oraz Radiu Wolna Europa.

Pod koniec lat 80. PSC mocno dopingowała wydarzenia zwiastujące przełom w Polsce, manifestując swe poparcie dla odradzającej się wolności poprzez organizację sierpniowych demonstracji. Żywo poparła porozumienia Okrągłego Stołu, uważając, iż jest to duży krok w stronę zwycięstwa demokracji w kraju. Podczas wyborów parlamentarnych w 1989 roku członkowie organizacji udali się do ambasady polskiej w Londynie, aby nadzorować prawidłowość procedury wyborczej<sup>13</sup>. Od 1990 roku kampania prowadzona przez PSC przybrała nieco inny charakter. Starano się przede wszystkim wywrzeć wpływ na władze brytyjskie, aby doprowadziły do zniesienia wiz dla Polaków odwiedzających Wielką Brytanię. Organizowano również seminaria i odczyty na temat Polski, a także próbowano nawiązywać pozytywne wzajemne relacje z pracownikami polskiej ambasady. Na walnym zebraniu w 1993 roku Polish Solidarity Campaign zadecydowała o zawieszeniu działalności z zaznaczeniem, iż jeśli zaszłaby taka potrzeba, członkowie organizacji spotkają się, aby zorganizować potrzebną demonstrację<sup>14</sup>.

**2. British „Solidarity with Poland” Campaign** (BSWPC, Brytyjska Kampania na Rzecz Solidarności z Polską). Organizacja powstała w 1981 roku w kręgach polskich władz emigracyjnych, zwanych Zamkiem. Przyczyną powołania organizacji była obawa o możliwość interwencji sowieckiej, mającej na celu zdławienie NSZZ „Solidarność”. 15 kwietnia 1981 roku premier Kazimierz Sabbat wystosował pismo, skierowane do delegatów rządu RP m.in. w USA, Kanadzie, RFN, Francji, Szwajcarii, Włoszech i Belgii, w którym pisał:

*Na terenie W. Brytanii, z inspiracji naszej, powstała dla tych celów „British Solidarity with Poland Campaign”, z inicjatywy członków parlamentu pod prze-*

<sup>13</sup> G. Hart, *Polish Solidarity Campaign...*, s. 479.

<sup>14</sup> Tamże, s. 484.

*wodnictwem Sir Bernarda Braine. Obejmuje ona wszystkie kierunki polityczne. Wśród sponsorów figurują wybitne osobistości z życia politycznego, zawodowego, kulturalnego, związków zawodowych itp.*<sup>15</sup>.

Organizacja miała być swego rodzaju oparciem dla Polski w skali światowej. Premier uważał, że sytuacja Polski w świecie ma duży odzew, waga przemian, jakie zachodzą w Kraju, wiąże się z od lat trwającym konfliktem na linii Wschód – Zachód. Według premiera Sabbata, główną przyczyną, jaka dotychczas powstrzymywała ZSRR przed interwencją w Polsce, była wyraźna postawa państw zachodnich oraz ostrzeżenia kierowane pod adresem władz sowieckich. Głównym zadaniem emigracji politycznej i Polonii świata powinno być zatem przypominanie na międzynarodowym forum o sprawie Polski<sup>16</sup>.

Utworzenie BSWPC miało pociągnąć za sobą ludzi młodych, dzięki którym udało się przekonać brytyjską opinię publiczną o konieczności pomocy Polsce. Przewodnictwem organizacji objął lord Bernard Braine, członek brytyjskiej Partii Konserwatywnej, i to wokół niego rozwijała się organizacja zrzeszająca znane i wpływowe osobistości brytyjskie. Pod koniec 1981 roku liczyła już około 500 członków. Priorytetem dla BSWPC było rozprowadzanie w kręgach brytyjskich informacji na temat Polski. W połowie roku 1981 lord Braine zwrócił się m.in. do brytyjskiej premier Margaret Thatcher z prośbą o rozwiązanie palącego problemu braku żywności w Polsce. W odpowiedzi otrzymał zapewnienie, iż Wielka Brytania wraz z europejskimi partnerami (European Community) jest wiodącym liderem w dostarczaniu potrzebnych produktów na rynek polski. Decyzje podjęte przez European Community w grudniu 1980 roku, a także w kwietniu i maju 1981 ustaliły ceny żywności dla Polski o 15% niższe od cen światowych<sup>17</sup>.

Na apele lorda Braine'a odpowiadała znacznie większa grupa brytyjskich polityków. Po ogłoszeniu w Polsce stanu wojennego członkowie Izby Lordów wystosowali apel prasowy o pieniężną zbiórkę dla Polaków i zdołali uzbierać 11 000 funtów, które postanowiono podzielić pomiędzy trzy fundacje chary-

<sup>15</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS Londyn), A.11.E/1647 British „Solidarity with Poland” 1981–1982, List z 15 kwietnia 1981 r. skierowany do Delegatów Rządu RP.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> IPMS Londyn, A.11.E/1647 British „Solidarity with Poland” 1981–1982, List z 20 sierpnia 1981 podpisany przez premier Thatcher, skierowany do sir Braine'a.



tatywne: Sue Ryder's Foundation, Save The Children Fund i Food For Poland Fund, zajmujące się organizowaniem pomocy charytatywnej dla Polski<sup>18</sup>.

Na początku 1982 roku lord Braine wystosował oficjalny list do rządu francuskiego z prośbą o sformowanie we Francji French „Solidarity with Poland” Campaign, organizacji na wzór brytyjskiej oraz innych powstałych w tym czasie w USA, Kanadzie czy Australii, z którymi BSWPC utrzymywała stały kontakt. Zadaniem brytyjskiej organizacji, jak informował lord Braine, jest uświadamianie opinii publicznej o sytuacji w Polsce, oraz udzielanie moralnego i politycznego wsparcia Polakom w ich walce o wolność i podstawowe prawa ludzkie, oraz pomoc materialna uchodźcom przybywającym do Wielkiej Brytanii. Braine podkreślał, iż organizacja nie ma charakteru partyjnego, a członkowie jej wywodzą się z brytyjskiego świata polityki, życia społecznego i kulturalnego<sup>19</sup>.

W odpowiedzi na apel z Wielkiej Brytanii, w 1982 roku w Australii został utworzony Australian „Solidarity with Poland” Committee, a zainicjował go T. W. Templeton, członek australijskiego parlamentu stanowego w Wiktorii, którego zadaniem było popieranie narodu polskiego w walce o demokratyczne prawa. Członkostwo komitetu zostało otwarte dla wszystkich przedstawicieli partii politycznych. Próbowano też utworzyć pododdziały w stolicach australijskich stanów<sup>20</sup>. Pod koniec czerwca 1982 roku J. Malcolm Fraser, premier Australii, zdecydował się przystąpić do komitetu. Wkrótce po tym nastąpiło również oficjalne nawiązanie stosunków dyplomatycznych Komitetu z rządem RP na uchodźstwie<sup>21</sup>.

Najważniejszym jednak momentem w działaniach British „Solidarity with Poland” Campaign było zorganizowanie w obronie Polski manifestacji pod nazwą „Rally for Poland”, jaka miała miejsce w Royal Albert Hall w Londynie

---

<sup>18</sup> IPMS Londyn, A.11.E/1647 British „Solidarity with Poland” 1981–1982, Apel z 23 stycznia 1982 wystosowany przez Izbę Lordów i podpisany przez Lorda Carringtona, sekretarza stanu w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

<sup>19</sup> IPMS Londyn, A.11.E/1647 British „Solidarity with Poland” 1981–1982, List z 5 marca 1982 do M. Charles Miossec.

<sup>20</sup> IPMS Londyn, A.11.E/1647 British „Solidarity with Poland” 1981–1982, Notatka prasowa z „Polish Weekly”, 10–17 IV 1982.

<sup>21</sup> IPMS Londyn, A.11.E/1647 British „Solidarity with Poland” 1981–1982, List do premiera Sabbata z 25 czerwca 1982 r. podpisany przez Stanisława Różyckiego, Delegata Rządowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

4 stycznia 1982 roku<sup>22</sup>. Przybyło na nią około 5000 osób, głównie młodzież<sup>23</sup>. Kończąc manifestację, sporządzono listy, które w imieniu uczestników zamierzano przesłać do Lecha Wałęsy, papieża Jana Pawła II, prezydenta Ronalda Reagana, a także Leonida Breżniewa i premier Margaret Thatcher. Manifestacja okazała się sukcesem. BSWPC nigdy później nie zorganizowała tak dużej kampanii. Uzbierano wówczas około 11 000 funtów<sup>24</sup>, które przeznaczono na pomoc Polakom w Kraju.

Organizacja BSWPC działała jeszcze przez pięć lat, po czym wskutek małego zainteresowania sprawami polskimi na Zachodzie zdecydowała o samorozwiązaniu.

**3 Solidarity with „Solidarity”** (Solidarność z „Solidarnością”) – założycielem był Tadeusz Jarski, który pierwotnie należał do aktywnych działaczy Polish Solidarity Campaign. Tuż po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego Jarski utworzył organizację pod nazwą Solidarity with „Solidarity”. Podobnie jak PSC i we współpracy z nią, aktywnie i skutecznie działał do 1992 roku, organizując protesty pod ambasadą PRL 13. dnia każdego miesiąca. Odbywały się one aż do 1990 roku, tj. do momentu przejścia steru rządów w kraju przez Tadeusza Mazowieckiego. Comiesięczne kampanie skupiały się na agitacji o uwolnienie członków „Solidarności” i ich powrót do „stołów negocjacyjnych”. Organizacja koncentrowała się również na gromadzeniu pomocy finansowej dla Polski, a także sprzętu drukarskiego i sprawnych pojazdów<sup>25</sup>. Przez cały okres swego istnienia SWS wspierała Solidarność Walcząca. Została rozwiązana w roku 1993. Jej formalnym przewodniczącym przez cały czas był Tadeusz Jarski.

Rząd polski na uchodźstwie nie przestawał pracować nad tym, aby wyrwać Kraj z komunistycznego jarzma. Politycy brytyjscy, a także zwykli obywatele zaangażowali się w pomoc Polakom i pomimo różnic politycznych czy odmiennych poglądów odpowiadali na apele nawołujące do uczestnictwa w demonstracjach i gromadzenia funduszy materialnych.

<sup>22</sup> G. Hart, *Polish Solidarity Campaign...*, s. 487–489.

<sup>23</sup> *Manifestacja w obronie Polski*, „Tydzień Polski”, 16 I 1982, nr 3, s. 8; por. *Potępienie Rosji na manifestacji w Albert Hallu*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 6 I 1982, r. 43, nr 4, s. 1.

<sup>24</sup> A. J. Bohdanowicz, *British „Solidarity with Poland” Campaign*, w: *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, t. IV: *Akcja niepodległościowa na terenie międzynarodowym 1945–1990*, red. T. Piesakowski, Londyn, 1999, s. 488–490.

<sup>25</sup> *Solidarność*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 11 I 1982, r. 43, nr 8, s. 4.

## REAKCJA SPOŁECZEŃSTWA BRYTYJSKIEGO NA WPROWADZENIE STANU WOJENNEGO W POLSCE

Prawa człowieka stały się najważniejszą sprawą w polityce zagranicznej emigracyjnego rządu polskiego. Po raz pierwszy zagadnienie to poruszył premier Kazimierz Sabbat podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych w 1977 roku. Mówił wówczas o łamaniu praw człowieka przez komunistyczne władze w Polsce<sup>26</sup>. Rząd na uchodźstwie ze wzmożoną siłą już od lat 70. XX stulecia starał się uwypuklić znaczenie Polski na arenie międzynarodowej i uświadomić opinii publicznej Zachodu, iż sprawy Polski i innych krajów znajdujących się „za żelazną kurtyną” nie są tylko sprawami wewnętrznymi bloku sowieckiego.

Wydarzeniem przełomowym, po którym sprawa polska powróciła na forum międzynarodowe, był rok 1980, strajki z lipca i sierpnia oraz powstanie „Solidarności”, co stało się bodźcem do wzmożonej pracy rządu emigracyjnego. Zwiększenie zainteresowania Polską w świecie otwierało możliwości szerszego oddziaływania emigracji polskiej na opinię publiczną Zachodu, m.in. poprzez udzielanie poparcia „Solidarności”, oraz przybierania postawy sprzeciwu wobec sowieckich działań. Edward Szczepanik, minister spraw krajowych, od jesieni 1981 roku apelował do emigrantów o aktywność i *niezasklepanie się we własnej grupie*<sup>27</sup>. Zachęcał do intensywnej działalności wśród grup społecznych, w których żyją emigranci polscy. Apelowal o aktywny udział w partiach politycznych, organizacjach kombatanckich oraz innych organizacjach o charakterze społecznym, kulturalnym czy naukowym. Stwarzało to możliwość pokazania światu sprawy polskiej i zainteresowania nią opinii publicznej Zachodu.

Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce nie było dużym zaskoczeniem dla emigracyjnego rządu polskiego. Wiedzano bowiem o naciskach na PZPR ze strony Moskwy, mających na celu zdławienie ruchów wolnościowych w kraju. Już 14 grudnia 1981 roku, dzień po wprowadzeniu stanu wojennego, rząd polski na uchodźstwie zwołał nadzwyczajne posiedzenie, któremu przewodniczył premier Kazimierz Sabbat. Opracowano wówczas specjalny program działania i wydano oświadczenie, które ukazało się w prasie. Zawieszenie praw i wolności obywatelskich, doprowadzenie do upadku polskiej gospodarki i próba zdławienia siłą ruchów wolnościowych przez władze PRL w Polsce – rząd emigracyjny rozumiał jako próbę ratowania systemu komunistycznego. W wy-

<sup>26</sup> K. Tarka, *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna rządu RP na uchodźstwie 1945–1990*, Warszawa, 2003, s. 252.

<sup>27</sup> Tamże, s. 258.

danym oświadczeniu Kazimierz Sabbat przestrzegwał komunistów przed doprowadzeniem do rozlewu krwi, a także potępiał rozwiązywanie problemów drogą dyktatury wojskowej, wszelkiego przymusu oraz anulowania z trudem wywalczonych podstawowych zasad wolności:

*Jedyną drogą prowadzącą do poprawy stosunków wewnętrznych w kraju widzimy poprzez utrzymanie procesów odnowy, podjętych i prowadzonych przez „Solidarność”, poprzez cierpliwe negocjacje i znajdowanie kompromisowych rozwiązań przy udziale wszystkich czynników mających wpływ na sytuację w kraju. Czynniki obce nie powinny ingerować w wewnętrzne sprawy polskie. Polska powinna natomiast otrzymywać międzynarodową pomoc gospodarczą [...], pod warunkiem niezwłocznego odwołania tak zwanego stanu wojennego<sup>28</sup>.*

Od 13 grudnia 1981 roku rząd polski na uchodźstwie znalazł się w centrum zainteresowania nie tylko brytyjskich mediów. Prezydent Edward Raczyński i premier Kazimierz Sabbat udzielali wywiadów prasie, radiu i telewizji, starając się na gorąco analizować zaistniałą sytuację. Prasa brytyjska, amerykańska czy francuska poświęcała sprawie polskiej całe strony. „Times” pisał o trwodze krajów bloku wschodniego, które w związku z wydarzeniami w Polsce bały się groźby wywołania krachu ekonomicznego oraz politycznego, w przypadku zdławienia przez Związek Sowiecki *polskiego eksperymentu*<sup>29</sup>. „Daily Mail” donosił, iż decyzja gen. Jaruzelskiego, pomimo że powstrzymała sowiecką inwazję na kraj, *nie nakarmi i nie odzieje Polaków*<sup>30</sup>. „New York Times” wyrażał opinię, iż nic nie jest w stanie powstrzymać władzy polskiej, która dąży do zniesienia strajków za wszelką cenę, nawet tę oznaczającą wezwanie na pomoc wojsk sowieckich<sup>31</sup>. „Sun” porównał polskich komunistów do brytyjskich marksistów, których określił, iż mają taką samą pogardę dla demokracji jak ich komunistyczni towarzysze, którzy „gwałcą” Polskę: *Mając okazję [brytyjscy marksiści] byliby gotowi narzucić swą wolę społeczeństwu*<sup>32</sup>.

Wierzono, iż „Solidarność” otrzymuje wystarczająco dużo wsparcia udzielanego przez Kościół oraz polskich patriotów, co wkrótce powinno doprowa-

<sup>28</sup> *Oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej na Uchodźstwie*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 16 XII 1981, r. 42, nr 298, s. 1.

<sup>29</sup> *Prasa roztrząsa wydarzenia w Polsce*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 16 XII 1981, r. 42, nr 298, s. 1.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Tamże.

dzić do odzyskania suwerenności w kraju. Duże nadzieje pokładano w osobie papieża Jana Pawła II, licząc na wsparcie ze strony Watykanu. Dzień po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce papież przemawiał do pielgrzymów zgromadzonych na placu św. Piotra w Rzymie. W swoim krótkim, pięciominutowym przemówieniu użył 6 razy słowa *Solidarność*<sup>33</sup>, co zdaniem zachodnich korespondentów miało zapewnić miliony Polaków w kraju, a także internowanych przywódców związkowych o całkowitym poparciu przez Ojca Świętego idei „Solidarności”<sup>34</sup>. Liczono również na poruszenie sprawy polskiej na spotkaniu watykańskiego sekretarza stanu kardynała Agostina Casaroliego z prezydentem USA Ronaldem Reaganem, które miało odbyć się w tamtym czasie w Waszyngtonie.

16 grudnia wieczorem w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie pod patronatem prezydenta Raczyńskiego odbyło się zgromadzenie protestacyjne przeciwko wprowadzeniu w Polsce dyktatury wojskowej. Udział w nim wzięli również brytyjscy przyjaciele Polaków, m.in. sir Bernard Braine oraz Philip Whitehead, obaj reprezentujący rząd Zjednoczonego Królestwa. Głos zabrali: Kazimierz Sabbat, Lidia Ciołkoszowa, Franciszek Wilk, Rowmund Piłsudski, Aleksander Snastin, Zygmunt Szadkowski i Jerzy Zaleski, reprezentanci polskiego rządu emigracyjnego. Na przewodniczącego zgromadzenia wybrano Artura Rynkiewicza<sup>35</sup>. Dzień później odbyło się kolejne nadzwyczajne posiedzenie rządu, na którym uchwalono „Appeal to the Free Word” („Apel do wolnego świata”). Zorganizowano również dużą konferencję prasową dla radia, telewizji i prasy. Konferencja wzbudziła niemałe zainteresowanie, a fragmenty jej pokazywano w brytyjskiej telewizji. Odbiła się szerokim echem w późniejszych wydaniach prasy, dzienników i audycji radiowych<sup>36</sup>.

Apel wystosowany przez polski rząd emigracyjny spotkał się z odpowiedzią wielu osób i instytucji, które zadeklarowały swą różnorodną pomoc Polsce. W grudniowym wydaniu „Rzeczpospolitej Polskiej” premier Sabbat pisał o działaniach rządu na rzecz Kraju oraz apelował o pomoc dla Polski. Najważniejszą okazała się pomoc charytatywna. Polska potrzebowała przede wszystkim żyw-

<sup>33</sup> *O solidarności z Polakami mówił Papież na placu św. Piotra*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 16 XII 1981, r. 42, nr 298, s. 1.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Ogłoszenie prasowe, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 16 XII 1981, r. 42, nr 298, s. 1.

<sup>36</sup> J. K. Danel, *Kazimierz Sabbat wobec ruchów wolnościowych w PRL*, w: *W służbie Polsce i emigracji*, red. L. Nowak, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski, 2002, s. 158.

ności, lekarstw i ciepłej odzieży<sup>37</sup>. Społeczeństwo polskie, a także sami Brytyjczycy żywo zareagowali na apel emigracyjnego rządu RP.

Już trzy dni po wybuchu stanu wojennego firma wysyłkowa Tazab z Londynu przygotowała cztery tony paczek dla Polski, wysyłając je w kontenerach o pojemności po 60 kilogramów dwoma pasażerskimi samolotami LOT-u, które w czwartek 17 grudnia o godzinie 18.15 wylądowały na lotnisku Heathrow w Londynie. Wobec braku żywności, z powodu wyjątkowej sytuacji w kraju obsługa pasażerska lotniska nie protestowała i wspólnymi siłami zapakowano dary, które jeszcze tej samej nocy odleciały do Polski. Cała operacja została sfilmowana przez amerykańską telewizję. W następnych dniach planowano kolejne wysyłki żywności<sup>38</sup>.

Polacy i Brytyjczycy czynnie włączyli się w organizację pomocy potrzebującym w Kraju. Około 1000 rodzin z hrabstw Suffolk i Essex zorganizowało tuż przed świętami Bożego Narodzenia zbiórkę suchej żywności z przeznaczeniem dla dzieci i niepełnosprawnych w Polsce. Akcją pomocy kierowały tamtejsze polskie parafie katolickie, m.in. w Ipswich, Chelmsford czy Huddersfield. Ta ostatnia przygotowała i wysłała do Poznania ponad 100 paczek, które zawierały m.in. lekarstwa i żywność dla szpitali. Po dostarczeniu pierwszej ciężarówki z darami akcja pomocy w Huddersfield przybrała na sile. Planowano kolejne działania, mające na celu zbiórkę pieniędzy i żywności dla Polski<sup>39</sup>. 10-dniowa wyprawa, z północnego Staffordshire, z tonowym ładunkiem żywności udała się m.in. do Poznania, Radomska i Bielska-Białej. Jedyłą trudnością ekspedycji były kłopoty ze zdobyciem benzyny oraz wzmożona kontrola na granicy wschodnioniemieckiej.

Członkowie Klubu Orła Białego w Plymouth zebrali 600 funtów z przeznaczeniem na lekarstwa dla dzieci<sup>40</sup>. Fundacja Sue Ryder wystosowała obszer-

<sup>37</sup> Tamże, s. 158–159.

<sup>38</sup> *Paczki poleciały do Polski*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 19 XII 1981, r. 42, nr 301, s. 2. W tym samym czasie z Francji dotarły wiadomości o zbiórce zorganizowanej przez mieszkańców Paryża, zawierającej 130 ton żywności i nazwanej „Darem Paryża”. Ze względu na odmowę przyjęcia francuskich samolotów transportowych przez Warszawę rada miejska francuskiej stolicy odwołała wysyłkę tego gwiazdkowego prezentu. Dwa samoloty transportowe Air France od niedzieli 13 grudnia bez rezultatu czekały na pozwolenie lądowania w Warszawie; za: *Wysyłka „Daru Paryża” odwołana*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 18 XII 1981, r. 42, nr 300, s. 4.

<sup>39</sup> *Pomoc z Anglii dla wygłodniałej Polski*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 28 XII 1981, r. 42, nr 306, s. 4.

<sup>40</sup> *Nieustanna pomoc emigracji dla Polski*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 28 XII 1981, r. 42, nr 306, s. 4.

ny apel do społeczności angielskiej w Gloucester i okolicach z prośbą o pomoc<sup>41</sup>. Polacy tam mieszkający stali się terenowymi organizatorami akcji. W celu spopularyzowania przedsięwzięcia urządzano polskie wieczory taneczno-muzyczne.

Stowarzyszenie Anglo-Polskie z Londynu w szybkim tempie zorganizowało zbiórkę żywności i ubrań, które zostały wysłane do Krakowa na ręce kardynała Franciszka Macharskiego z prośbą o podział darów pomiędzy najbardziej potrzebujących<sup>42</sup>. Fundusz Polsko-Szkocki w West Barnes do końca grudnia 1981 roku zebrał 250 funtów, za które zakupiono żywność, a Kościół w Polsce podzielił ją pomiędzy starców, inwalidów i dzieci<sup>43</sup>.

Społeczność angielska sąsiadująca z polską parafią w Stoke/Trent-Longton zebrała datki pieniężne, dzięki którym przygotowano 30 paczek ogólnej wagi pół tony. Dary zostały wysłane do ośrodka zdrowia w miejscowości Ujsoły, w okolicach Żywca<sup>44</sup>.

Dwie z największych instytucji charytatywnych w Anglii – OXFAM i Klub „Rotary” – postanowiły podjąć współpracę, aby efektywniej gromadzić pomoc materialną dla Polski. OXFAM zezwoliła, aby sieć 600 jej sklepów stała się punktem zbiorczym darów. Natomiast Klub „Rotary” zajął się wysyłką i dostarczeniem darów do Polski<sup>45</sup>. Jednocześnie powołano Polsko-Szkocki Fundusz Przyjaźni w Edynburgu, nad którym patronat objął kardynał Gordon Gray, przypominając na zebraniu założycielskim o obecności w Szkocji 60 000 polskich żołnierzy z czasów II wojny światowej, dlatego też powołanie Funduszu stało się gestem przyjaźni wobec narodu, który u boku aliantów walczył o wolność na wszystkich frontach II wojny światowej. Fundusz zajął się zbiórką żywności i lekarstw w Szkocji. Datki pieniężne zbierano za pośrednictwem Royal Bank of Scotland w Edynburgu<sup>46</sup>.

<sup>41</sup> Tamże; *Paczki żywnościowe z Anglii do Polski*, „Tydzień Polski”, 23 I 1982, nr 4 (19), s. 11.

<sup>42</sup> *Pomoc z Anglii dla wygłodniałej Polski...*, s. 4.

<sup>43</sup> *Nieustanna pomoc emigracji dla Polski...*, s. 4.

<sup>44</sup> *Pomoc dla Polski w Stoke/Trent*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 4 I 1982, r. 43, nr 2, s. 3.

<sup>45</sup> *Brytyjska pomoc żywnościowa dla Polski*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 8 I 1982, r. 43, nr 6, s. 1.

<sup>46</sup> Tamże; por. *Zbiórki pieniężne dla dzieci w Polsce*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 18 I 1982, r. 43, nr 14, s. 2.

Spółeczeństwo brytyjskie, znane z zaangażowania w pracę charytatywną, czynnie włączyło się w akcję pomocy. W prasie brytyjskiej, oprócz faktów politycznych i raportów związanych z wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce, zaczęły pojawiać się apele o zbiórkę pomocy materialnej dla najbardziej potrzebujących i potrzebujących. Początek roku 1982 zaznaczył się w brytyjskiej prasie informacjami na temat charytatywnej pomocy kierowanej do ludności polskiej<sup>47</sup>. Do swoich brytyjskich czytelników „Cambridge Evening News” zamieścił artykuł o polskim lotniku Henryku Baranowskim, który zwracał się do mieszkańców Cambridge z apelem o zbiórkę pomocy żywnościowej, odzieżowej i pieniężnej:

*W przeszłości społeczeństwo angielskie w Cambridge zawsze żywo interesowało się losem Polski. Gdy zwróciłem się z apelem o poparcie dla „Solidarności”, wielu Anglików w Cambridge podpisało tę petycję<sup>48</sup>.*

Baranowskiemu w ten sposób udało się nie tylko zainteresować współmieszkańców Cambridge polskimi sprawami, ale i zebrać ponad 1800 funtów, dzięki którym wysłano potrzebne przedmioty do katolickich parafii w okolicach Krakowa<sup>49</sup>.

Brytyjskie władze kościelne również nie pozostały obojętne na sytuację Polaków w kraju. W niedzielę 10 stycznia 1982 roku, w homilii skierowanej do narodu polskiego, kardynał Basil Hume, ówczesny przewodniczący Konferencji Biskupów Europejskich, zwrócił się z apelem do Kościoła katolickiego Europy o włożenie większego wysiłku w organizację pomocy duchowej i materialnej dla Polski – kraju, który zdaniem arcybiskupa Westminsteru, *cierpi konsekwencje prawa wojennego* [...]. *Jeśli wy potrzebujecie Europy, to jeszcze bardziej Europa potrzebuje Was*<sup>50</sup>. Zdaniem kardynała Hume’a, Polska należy do rodziny europejskiej i tym bardziej należy jej się solidne wsparcie.

Zachodnia prasa donosiła również o drastycznym braku środków medycznych w polskich szpitalach. Tadeusz Dańczak, przewodniczący Towarzystwa Anglo-Polskiego w Chester, zaapelował o pomoc do miejscowego społeczeństwa. Odzew był imponujący – dzięki akcji zebrano i wysłano do łódzkiego szpitala im. M. Kopernika dary o wartości 100 000 funtów<sup>51</sup>.

<sup>47</sup> *Prasa angielska zabiega o pomoc Polsce*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 14 I 1982, r. 43, nr 11, s. 2.

<sup>48</sup> *Żywność, lekarstwa, odzież do Polski*, „Tydzień Polski”, 9 I 1982, nr 2 (7), s. 1.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> *Apel kard. Hume*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 11 I 1982, r. 43, nr 8, s. 1.

<sup>51</sup> *Por. Do Polski wysłano lekarstwa wartości £ 100.000*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 11 I 1982, r. 43, nr 8, s. 1.



Pojawiały się również obawy, iż paczki z darami nie docierają do adresatów. Organ prasowy „Peterborough Evening Telegraph” na swych łamach zadał pytanie, co dzieje się z żywnością wysyланą do Polski:

*Polacy w Anglii obawiają się, że żywność konfiskuje wojsko i przeznaczają ją dla swoich własnych celów. Wciąż jeszcze brak wiadomości, że paczki wysłane do Polski na gwiazdkę, doszły do właściwych rąk<sup>52</sup>.*

W lutym 1982 roku Szwedzki Czerwony Krzyż oraz szwedzka poczta wspólnie oświadczyły, że mają dowody na to, iż paczki wysyłane do Polski nie docierają w całości do adresatów, gdyż penetrowane są przez celników, którzy z paczek wyjmują żywność, słodycze i środki chemiczne. Szwedzka poczta, która zezwoliła na niepobieranie opłat za paczki przesyłane do Polski, bezskutecznie próbowała otrzymać jakiegokolwiek oficjalne informacje o dostarczaniu przesyłek adresatom, dlatego postanowiła zbadać całą sprawę osobiście: Nie zdołano otrzymać ani jednego potwierdzenia, że paczka doręczona została odbiorcom bez ubytku<sup>53</sup>.

Do Polaków na emigracji, chcących pomagać rodakom w kraju, dotarła informacja podpisana przez Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, mówiąca, iż Polski Czerwony Krzyż podlega Ministerstwu Spraw Wewnętrznych (temu samemu, które kieruje m.in. ZOMO, milicją i oddziałami wojska), a zatem pomoc przesyłana przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż do PCK trafia w niewłaściwe ręce i dla ludzi najbardziej jej potrzebujących zostaje niewiele. Dlatego też zaapelowano, aby pomoc żywnościowa z Zachodu trafiała bezpośrednio na ręce Kościoła – do kurii arcybiskupich bądź parafii, gdyż ufano, że Kościół solidnie zorganizuje podział darów dla aresztowanych, internowanych oraz innych potrzebujących<sup>54</sup>. Wątpliwości dotyczące właściwego dostarczania paczek do adresatów wyrażali również indywidualni ofiarodawcy, którzy regularnie wysyłali pomoc swoim rodzinom przebywającym na stałe w Polsce.

Tygodnik „East Manchester Reporter” umieścił informację o zbiorce słodyczy, zorganizowanej przez dyrektora firmy R. E. i B. Hannock dla dzieci z Gnie-

---

<sup>52</sup> *Co się dzieje z żywnością w Polsce?*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 21 I 1982, r. 43, nr 17, s. 4. Por. *400 paczek tygodniowo do Polski*, „Tydzień Polski”, 23 I 1982, nr 4 (19), s. 11.

<sup>53</sup> *Okradanie paczek w Polsce*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 25 II 1982, r. 43, nr 47, s. 4.

<sup>54</sup> *Paczki powinny iść na ręce Kościoła*, „Tydzień Polski”, 6 III 1982, nr 10 (55), s. 2.

wowa w okolicach Gdańska. Słodycze dotarły do miejsca przeznaczenia, a jako dowód kurierka Nona Starsta przywiozła list z podziękowaniami od 90 gniewowskich dzieci<sup>55</sup>.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż wystosował do mieszkańców Wielkiej Brytanii apel o zbiórkę na pomoc Polsce. W ciągu pierwszych trzech miesięcy 1982 roku planowano zgromadzić 12 mln funtów. Do stycznia 1982 roku udało się jedynie wysłać dary na kwotę około 4,5 mln funtów. Potrzeby były znacznie większe, postanowiono zakupić przede wszystkim żywność, artykuły dla niemowląt i mydło.

Charakterystycznym działaniem wśród społeczności brytyjskiej, występującej przeciw sytuacji politycznej w Polsce, był tzw. bojkot żywności. Jako jeden z pierwszych sprawę tę poruszył na swych łamach „News of the World”. Nazwano ją *skandalem wojskowego reżymu*. Ujawniono, iż – podczas dalece ograniczonej konsumpcji żywności w Polsce – spore transporty świeżo wyprodukowanych w Kraju wędlin i konserw mięsnych stale napływają do Anglii, m.in. do sieci 95 sklepów firmy Safeway. Dochodzenie dziennikarzy w tej sprawie doprowadziło do wystąpienia brytyjskich posłów z apelem do rządu, aby wszcząć protest przeciwko importowi z Polski. Poseł John Carlisle oświadczył, iż eksport żywności przez rząd PRL ma na celu zdobycie zagranicznych walut potrzebnych do spłaty zaciągniętych długów. Zdaniem posła, nie powinno się to odbywać kosztem polskiego społeczeństwa. Polski rząd na uchodźstwie również wezwał do bojkotu importowanej z Polski żywności, która w rezultacie stała się głównym produktem nabywanym przez organizatorów pomocy charytatywnej i w dużej ilości *powracała do kraju*<sup>56</sup>.

Od końca stycznia 1982 roku m.in. sieć londyńskich sklepów „Europa” przystąpiła do kasowania importu żywności z Polski:

*Dyrekcja „Europy” wyjaśniła, że ludzie w Polsce są głodni i wyczekują w ogonkach przed pustymi sklepami godzinami, a tymczasem reżym warszawski eksportuje żywność, aby spłacić £27 mld swego długu. „Gdyby wszystkie supermarkety zagraniczne poszły za naszym przykładem, ulżyłoby to sytuacji żywnościowej w Polsce” – powiedział dyr. D. Hughes<sup>57</sup>.*

<sup>55</sup> *Słodycze dla dzieci w Polsce*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 22 I 1982, r. 43, nr 18, s. 4.

<sup>56</sup> *Gdy cały kraj głoduje wędliny płyną do Anglii*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 11 I 1982, r. 43, nr 8, s. 1.

<sup>57</sup> *Bojkot żywności z Polski*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 26 I 1982, r. 43, nr 21, s. 1.

Polskie Towarzystwo z Northampton, w imieniu całej społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii, również potępiło eksport żywności z Polski, argumentując, iż w Kraju panuje głód, podczas gdy tygodniowo 20 ton mięsa z Polski dostarczanych jest na rynek brytyjski.

Steve Wood jako pierwszy z zachodnich dziennikarzy dostarczył nieocenzurowany raport oraz fotografie z dotkniętej stanem wojennym Polski. Podając się za studenta historii sztuki, zawiózł dla oddziału dziecięcego szczecińskiego Szpitala Matki i Dziecka dary o wartości 500 funtów, zawierające m.in. banany, ciastka, kawę, odżywki dla niemowląt, pieluchy, środki medyczne, a także papierosy. Pomimo iż w czasie pobytu w Polsce za próbę robienia zdjęć został na krótko aresztowany, jego artykuł o sytuacji Polski, a zwłaszcza oddziału dziecięcego szczecińskiego szpitala ukazał się w dwóch odsłonach na łamach „Daily Express” już na początku stycznia 1982 roku<sup>58</sup>. Wood opisuje tam m.in. trudne położenie nie tylko szpitala, ale i większości polskich rodzin, a sam szpital w Szczecinie określa jako miniaturę całej Polski w potrzebie. Podróż angielskiego fotoreportera trwała nie bez przeszkód dwa dni<sup>59</sup>, a kiedy na łamach „Daily

<sup>58</sup> *Haunted by the face of Poland*, „Daily Express”, 4 I 1982, s. 1; *Mission of courage*, „Daily Express”, 4 I 1982, s. 14–15; *Hospitals are desperately short of everything – please try to come back with more supplies*, IPMS Londyn, kol. 680/82, wycinek prasowy z „Daily Express”.

<sup>59</sup> Steve Wood wyruszył w drogę wynajętym samochodem tuż przed świętami Bożego Narodzenia 1981 r. W szwedzkim Malmö, aby uzyskać polską wizę, nie przyznał się konsulowi, iż jest fotoreporterem gazety „Daily Express”, gdyż – jak twierdził – dziennikarze nie byli mile widziani w Polsce w owym czasie. Do portu w Świnoujściu przybył razem ze swym szwedzkim przewodnikiem Ollem Lekandrem, po czym bezpośrednio udał się do Szczecina, będąc po drodze zatrzymywany przez patrole wojskowe, które po sprawdzeniu zawartości samochodu zezwalały na kontynuowanie podróży, akceptując transport pomocy żywnościowej. W relacji Wooda, obraz ruchliwych i zatłoczonych ulic polskich zastąpiony został widokiem pojazdów wojskowych, samochodów ciężarowych i czołgów. We wsi Przybiernów Wood zaobserwował typowy obraz ówczesnej Polski: długą kolejkę do pustego sklepu, obok którego parkował samochód ciężarowy z towarem. Kiedy z ukrycia próbował sfotografować ten obraz, milicjanci natychmiast go aresztowali, zabierając do siedziby lokalnego posterunku Milicji Obywatelskiej. Po 45-minutowym przesłuchaniu pozwolono Anglikowi odjechać do miejsca przeznaczenia, wydano jednak zakaz dalszego robienia zdjęć. Szczecin okazał się wypełniony kolejkami do pustych sklepów. Steve Wood udał się do zaprzyjaźnionej polskiej rodziny, która pomogła mu dotrzeć do celu podróży – szczecińskiego Szpitala Matki i Dziecka; za: *Mission of courage...*

Express” ukazały się artykuły z owej wyprawy, odzew na apel był natychmiastowy. Dzięki donacji amerykańskiego biznesmena Jeana Paula Getty’ego oraz starych czytelników udało się zebrać 55 000 funtów, za które zakupiono potrzebny sprzęt medyczny, żywność i ubrania dla szczecińskiego szpitala. Pozwoliło to na zorganizowanie znacznie większego transportu do Polski, nazwanego Kru-cjatą Getty/Express<sup>60</sup>.

Nie zawsze jednak środowiska brytyjskie były tak ochoczo ustosunkowane do organizacji pomocy Polakom:

*Robin Groves, radny z Chesham, skrytykował na jednym z zebrań Rady Miejskiej akcję pomocy dla Polski, oświadczając, że ludność Gwatemali, środkowej Ameryki i południowej Afryki potrzebuje nie mniej pomocy od Polaków. Inny radny, John Downes, powiedział jednak: „Jesteśmy dłużnikami tych, którzy walczili obok nas w czasie drugiej wojny”<sup>61</sup>.*

Dzięki tej pamięci Angielski Czerwony Krzyż z hrabstwa Buckinghamshire na pomoc dla Polski zdołał uzbierać 110 000 funtów, głównie za sprawą datków składanych przez mieszkańców<sup>62</sup>.

W grudniu 1981 roku w Londynie powstała grupa pod nazwą Zespół Działania „Solidarności”, do którego przystąpili członkowie NSZZ „Solidarność” oraz Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS), przebywający w tym czasie w Wielkiej Brytanii. Głównym zadaniem Zespołu Działania było przede wszystkim kontaktowanie się z brytyjskimi związkami zawodowymi (TUC), a także zbieranie i rozpowszechnianie informacji z Kraju oraz publikacja ich w wydawanym w językach polskim i angielskim „Biuletynie Informacyjnym”. Gromadzono również informacje o internowanych i więzionych członkach opozycji w Polsce oraz ubiegano się o ich uwolnienie. Otaczano opieką przybywających na Wyspy Brytyjskie członków „Solidarności” i NZS, pomagając im m.in. w załatwianiu formalności związanych z pobytem<sup>63</sup>.

Jedną z pierwszych reakcji na wprowadzenie w Polsce stanu wojennego było spontaniczne zawiązanie się 17 grudnia 1981 roku demonstracji, która

<sup>60</sup> *Poland here we come*, „Daily Express”, 26 I 1982, s. 17; *The joy of giving*, „Daily Express”, 28 I 1982, s. 18–19.

<sup>61</sup> *Krytyka pomocy dla Polski*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 4 II 1982, r. 43, nr 29, s. 4.

<sup>62</sup> Tamże.

<sup>63</sup> *Zespół Działania „Solidarności” w Wielkiej Brytanii*, „Tydzień Polski”, 23 I 1982, nr 4 (19), s. 8.

przez kilkanaście dni przed budynkiem Ambasady Polskiej przy Portland Place w Londynie domagała się odwołania decyzji ustanawiającej stan wojenny w Polsce. Kamienna wysepka oddzielająca pasy ruchu biegnące w przeciwnych kierunkach, stała się *małą Polską w sercu Londynu*<sup>64</sup>. Na tej wysepce zostały ustawione trzy drewniane, spięte ze sobą krzyże, przypominające te postawione 10 lat wcześniej w Gdańsku, w celu upamiętnienia śmierci robotników walczących o wolność. U stóp krzyży londyńskich paliły się świece i leżały świeże kwiaty. Był to wymowny symbol protestu przeciwko dramatycznej sytuacji, jaka dotknęła Polaków w Kraju. Krzyże ogrodzone były metalową, niską barierką, na której umieszczono polskie flagi, sztandary, transparenty i plakaty z hasłami wolności dla kraju i uwolnienia uwięzionych członków opozycji. Wokół krzyży przez całą dobę gromadzili się ludzie. Nie tylko Polacy, których głęboko dotykał los własnego Kraju, ale i obcokrajowcy, silnie solidaryzujący się w tamtych dniach z narodem polskim. Śpiewano tu pieśni patriotyczne, odprawiano modlitwy. Demonstracja z czasem przybrała charakter czuwania modlitewnego w intencji wolności ojczyzny. W czuwaniu tym brali udział głównie harcerze: trzy drużyny z Londynu i jedna ze Swindon. Obecni byli również ludzie starsi. Spontanicznie przyłączali się przejeżdżający tamtędy kierowcy. Manifestacja trwała nieprzerwanie w dzień i w nocy, przez cały ten czas gromadząc nowych przybyszów:

*Czuwali więc nasi rodacy z kraju i czuwali nasi liczni przyjaciele – Anglicy, Amerykanie, Nowozelandczycy, Australijczycy, Belgowie i inni. Był także Węgier, którego rodzice opuścili swój kraj po rewolucji węgierskiej w 1956 r. [...] Na znak solidarności z Polakami czuwał także kilka godzin pod krzyżami*<sup>65</sup>.

Czuwający otrzymywali wiele serdeczności. Okoliczni mieszkańcy przynosili zmarzniętym manifestantom gorącą kawę, a pobliska restauracja bezpłatnie ofiarowała ciepłe posiłki:

*Akcja ta jest wielkim sukcesem Polaków i jej oddźwięk w społeczeństwie brytyjskim jest olbrzymi. Pisało o niej wiele dzienników, a także pokazywana była kilkakrotnie w telewizji. Stosunek Brytyjczyków, w tym także policji, do stojących na warcie jest wręcz entuzjastyczny*<sup>66</sup>.

<sup>64</sup> P. Hęciak, *Wśród kwiatów i płonących świec 3 krzyże gdańskie w Londynie*, „Tydzień Polski”, 9 I 1982, nr 2 (7), s. 8.

<sup>65</sup> Tamże.

<sup>66</sup> *Młódź na warcie przed ambasadą PRL*, „Tydzień Polski”, 2 I 1982, nr 1 (6), s. 11.

Głównym inicjatorem i pomysłodawcą manifestacji był młody Polak – Krzysztof Jaraczewski, wnuk marszałka Józefa Piłsudskiego. Na wieść o zaistniałej sytuacji w Polsce własnoręcznie zmontował trzy krzyże i zorganizował tę demonstrację. Do jego inicjatywy przyłączyła się również Polish Solidarity Campaign, wspomagając czuwających manifestantów<sup>67</sup>.

W sylwestrowy wieczór, 31 grudnia o godzinie 23.00 czuwanie pod ambasadą dobiegło końca. Manifestacja została zakończona mszą świętą, odprawioną przez księdza Józefa Gulę, proboszcza z polskiej parafii w londyńskiej dzielnicy Putney, który kilkanaście dni wcześniej, w pierwszym dniu organizowanej manifestacji, dokonywał również poświęcenia trzech krzyży pod ambasadą. Na zakończenie warty ks. Gula podziękował uczestnikom za liczne przybycie i wezwał do modlitwy za ojczyznę i za tych, którzy zginęli w obronie wolności. Krzyże spod ambasady zostały przeniesione do polskiego kościoła pw. św. Jana Ewangelisty na Putney, a 1 stycznia 1982 roku o godz. 7 rano ksiądz Gula odprawił kolejną mszę świętą w intencji ojczyzny<sup>68</sup>.

Kamienna wysepka na ulicy przed polską ambasadą stała się wymownym symbolem, który wywarł ogromne wrażenie na Polakach w Wielkiej Brytanii, a także na innych przechodniach. Wysepka otrzymała miano „Przylądka Dobrej Nadziei”:

*Znalazłam taki „PRZYŁĄDEK DOBREJ NADZIEI” – małą wysepkę na Portland Place, przed Polską Ambasadą „okupowaną” przez wspaniałą polską młodzież, która czuwała, pod symbolicznymi Trzema Krzyżami, dniami i nocami od 17 grudnia, a czuwanie swoje zakończyła nocą sylwestrową modłami oświetlonymi świecami nadziei. Ta mała „wysepka” na środku ulicy – dla wielu z nas była źródłem pocieszenia. Wśród Anglików – wzbudzała podziw i szacunek<sup>69</sup>.*

Z pewnością szacunek wzbudzała zwłaszcza wśród starszych Brytyjczyków, pamiętających czasy II wojny światowej i rozumiejących wkład polskich żołnierzy w walkę o wolność u boku aliantów: *Jeszcze kilka dni po zakończeniu manifestacji starsza Angielka zjawiała się codziennie na tej kamiennej wysepce i zapalając świece, modliła się także za nasz kraj<sup>70</sup>.*

Jednym z głównych powodów zakończenia Akcji Trzech Krzyży pod ambasadą był rodzący się w głowach jej organizatorów pomysł, jak skuteczniej

<sup>67</sup> P. Hęciak, *Wśród kwiatów...*

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> I. Paczoska, *Przylądek Dobrej Nadziei*, „Tydzień Polski”, 23 I 1982, nr 4 (19), s. 9.

<sup>70</sup> P. Hęciak, *Wśród kwiatów...*

pomagać rodakom w kraju. Skoro ulotki, świeczki i patriotyczne pieśni pod ambasadą nie okazały się na tyle skuteczne, aby zmusić rząd PRL do zmiany postawy wobec narodu, postanowiono zacząć przeciwdziałać skutkom rządowych postanowień. Jednym z głównych problemów był brak żywności w Polsce. Ludzie cierpieli brak podstawowych artykułów pierwszej potrzeby. Ogromnym zainteresowaniem objęto zwłaszcza rodziny uwięzionych i internowanych. Postanowiono więc zorganizować konstruktywną i jeszcze skuteczniejszą pomoc dla Polski, wykorzystując przy tym zaangażowanie i dobrą wolę Polaków na emigracji oraz ich brytyjskich przyjaciół. Ogłoszenie w radiu komunikatu o proteście sprowadzało tłumy gotowe włączyć się do czuwania pod ambasadą. Zgłaszali się ludzie spoza Londynu, całe rodziny, a najbardziej wzruszające były telefony od starszych, gotowych do udzielenia pomocy materialnej, lub młodych, już niezbyt płynnie mówiących po polsku, którzy na znak solidarności z Krajem konsekwentnie trzymali się języka polskiego<sup>71</sup>. To duchowe zaangażowanie i ogromne współczucie dla rodaków w Polsce doprowadziło do zakończenia manifestacji pod ambasadą i mocnego postanowienia organizacji trwalszej i bardziej skutecznej pomocy.

Od 1982 roku w ramach nowo powstałej fundacji charytatywnej Friends of Poland zajęto się organizacją pomocy materialnej skierowanej do Polaków pokrzywdzonych przez stan wojenny. Głównym celem była pomoc więźniom politycznym i internowanym w Polsce oraz ich rodzinom. W pierwszym roku działalności fundacja wysłała do Polski dary na kwotę ponad 92 000 funtów. Najwięcej zebrano i przekazano do Polski żywności. FOP nawiązała współpracę z Komitetem Prymasowskim z siedzibą w Warszawie, który stał się głównym odbiorcą darów materialnych przesyłanych przez fundację<sup>72</sup>.

Śmiało można stwierdzić, iż emigracyjne inicjatywy charytatywne dla społeczeństwa polskiego, w ocenie minionych lat, w pewnym sensie przyczyniły się do ulżenia w trudnych sytuacjach zagrożenia bytu, zdrowia, niekiedy życia i w jakimś stopniu zmniejszyły silne oddziaływanie systemu komunistycznego w życiu codziennym, pomagając przetrwać represje ekonomiczne narzucane przez władze.

<sup>71</sup> IPMS Londyn, kol. 680/1, Jak się zaczęło, notatki H. Kościa-Zbirohowskiej.

<sup>72</sup> IPMS Londyn, kol. 680, Friends of Poland; por. T. Folga-Naidoo, *Działalność charytatywna londyńskiej fundacji Friends of Poland 1982–2009*, „Studia Polonijne”, Lublin, 2011, t. 32, s. 61–78.

Na początku lat 80. XX wieku sprawa polska zwróciła uwagę świata swą sytuacją polityczną. Międzynarodowe organizacje charytatywne zaczęły interesować się losem mieszkańców Polski i w rezultacie gromadzić pomoc materialną oraz włączać się w antykomunistyczne kampanie.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

INSTYTUT POLSKI I MUZEUM IM. GEN. SIKORSKIEGO W LONDYNIE (IPMS)  
A.11.E/1647, British „Solidarity with Poland”, 1981–1982.  
Kol. 680, Friends of Poland.

BIBLIOTEKA POLSKA W LONDYNIE (BP)  
5282, Polish Solidarity Campaign – Report, London.

### PRASA

„Daily Express”, 1982.  
„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 1981–1982.  
„Tydzień Polski”, 1982.

### OPRACOWANIA

- X *Rocznik Polonii 1958–59*, Londyn, 1959.
- Bohdanowicz A. J., *British „Solidarity with Poland” Campaign*, w: *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, t. IV: *Akcja niepodległościowa na terenie międzynarodowym 1945–1990*, red. T. Piesakowski, Londyn, 1999.
- Danel J. K., *Kazimierz Sabbat wobec ruchów wolnościowych w PRL*, w: *W służbie Polsce i emigracji*, red. L. Nowak, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski, 2002.
- Folga-Naidoo T., *Działalność charytatywna londyńskiej fundacji Friends of Poland 1982–2009*, „*Studia Polonijne*”, Lublin, 2011, t. 32.
- Hart G., *For Our Freedom and Yours. A History of the Polish Solidarity Campaign of Great Britain 1980–1994*, London, 1995.
- Hart G., *Polish Solidarity Campaign*, w: *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, t. IV: *Akcja niepodległościowa na terenie międzynarodowym 1945–1990*, red. T. Piesakowski, Londyn, 1999.
- Judycki Z. A., *Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie. Słownik biograficzny pracowników naukowych*, Londyn, 2008.
- Raina P., Zbrożek M., *Operacja Lato – 80. Preludium stanu wojennego. Dokumenty MSW 1980–1981*, Pelplin, 2003.
- Romejko A., *Duszpasterstwo polonijne w Wielkiej Brytanii*, Tuchów, 2001.



Szczepanik E., *Polityka niepodległościowa władz RP na uchodźstwie w latach 1945–1990*, Londyn, 1999.

Tarka K., *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna rządu RP na uchodźstwie 1945–1990*, Warszawa, 2003.

Wyrwa T., *Pokoleniowe rozstaje dróg*, Lublin, 2007.

STRONY INTERNETOWE

Bu.kul.pl

Telegraph.co.uk

---

TERESA FOLGA-NAIDOO

**POLISH IMMIGRATION AND THE BRITISH PUBLIC EYE  
IN RESPONSE TO THE POLITICAL SITUATION IN POLAND  
IN THE EARLY 1980S**

SUMMARY

**T**his article outlines the reaction of the Polish-British public as well as political and governmental organizations in the UK to the social situation in Poland at the beginning of 1980s. It shows the moral help along with charitable aid that had been given to the political prisoners and their families during the martial law in the communist Poland. It also briefly presents history of Polish emigration in the UK after the World War II, the work of Polish government in exile and its effort to attract the attention of the western world to the political situation in Poland. The moral and material help given by the British society to Poland in the time of despair was much needed.

**Keywords:** emigration, Poles, Polish government in exile, martial law, „Solidarity”, trade unions, charity aid, charity organizations, patriotism, philanthropy